

**Zofia Budkowa**

## W SPRAWIE MONET PALATYNA SIECIECHA

W R. VII, 1963, z. 4 (26) WN (ss. 139-170) ukazała się solidna i interesująca rozprawa Stanisława Suchodolskiego pt. *Monety palatyna Sieciecha*. Pragnę ją uzupełnić wyjąkami, odnoszącymi się do nie odczytanego dotychczas napisu na rewersie drugiego typu tych monet. Występuje on w formie najczytelniejszej, najbardziej zbliżonej do wzoru na egzemplarzach reprodukowanych jako fig. 6 i 7 na tabl. VII we wspomnianej pracy. Potwierdza to trafnie uszeregowania odmian przez Autora. Wzrost zdjęć fotograficznych ułatwiają odczytanie. Jest to raczej napis dwuwierszowy niż monogram, zawiera bowiem tylko jedną ligaturę, choć rozmiary tej ligatury i zgrupowanie wokół niej innych liter ka i e tu widzie prób zmonogramowania napisu.

Typ liter, odmienny niż na awersie, może określić jako rodzaj epigraficznej *capitalis rustica*. Ten typ pisma podkreślają zwłaszcza nasadki widoczne na końcach niektórych trzonków.

Aby dojrzeć początek napisu należy wspomniane reprodukcje<sup>1</sup> obrócić w prawo o 90°. Pierwszy górny wiersz napisu stanowi litera P, A (z nieco dłuższym lewym trzonkiem), stojące jak na linii na łasce przewróconego wysokiego L z charakterystycznie krótkimi przygiętymi ku górze beleczkami. W tym miejscu budzi kształt litery P, która (wg uprzejmej informacji Autora omawianego artykułu) na żadnym egzemplarzu nie posiada dostrzegalnego brzuska. Brzuszek widoczny na ryc. 7 jest bowiem przypadkowy rys na tym tylko egzemplarzu monety. Lecz w *capitalis rustica* brzuszek litery P często zanika i występuje w formie ledwo widocznego haczyka czy zgięcia tej nasadki u góry trzonka, co mogło łatwo ujść uwagi rytownika.

Drugi wiersz to litera A, przecięta z prawej trzonkiem wielkiego T, tworzącego ligaturę z łaską L - z lewej łaski wysokiego I. Ciąg PALATI uzupełniają potocznych rozmiarów znak abrewiacyjny używany specjalnie zamiast końcówki -us, -mus lub -nus. Nie widzimy tu innego odczytania tych zupełnie wyraźnych liter. Niczego tu nie brakuje, za przemieszczeniem litery I jest zupełnie dopuszczalne i tłumaczy się pretensjami kompozycyjnymi pisarza rysującego wzór.

Oba napisy na awersie i rewersie monety Sieciecha, wobec ubóstwa naszej epigrafiki XI w., stanowi cenny zabytek pisma, tym bardziej, jeśli stosunkowo dokładnie datowane.

Treść napisu na rewersie - tytuł emitującego pieniądza dostojnika, określa polityczno-prawny charakter tej monety. Gdyby się udało, jak to chciał Piekosiński, odczytać tu imię księcia, wówczas istniejący denar należałoby uważać za awers, a monetę za monetę księcia, zaznaczając tylko współrzędny wojewody.

Gdyby treść napisu była jakąś dewizą, wówczas moneta byłaby pieniądzem prywatnym wielkiego właściciela ziemskiego i potężnego magnata. Tytuł urzędu pierwszego po księciu, zastępujący księcia, nadaje monecie w jakimś stopniu charakter prawno-publiczny.

Autor udowodnił w sposób przekonywający „lepiej” tego pieniądza od współczesnych monet księcych i charakter propagandowy tych emisji. Nie przekonywają natomiast wypadł dowód pokrewieństwa Strzegomitów i prepozyta Grzegorza Fryderykowicza z Sieciechem czy ze Starzami w ogóle: podobieństwo znaków napisanych jest zbyt małe, a przestrzeń czasu zbyt wielka.

<sup>1</sup> Por. te ilustracje w zamieszczonej poniżej notatce T. Kałkowskiego, dotyczącej znaleziska z Prudnika Czerwonego, s. 48, ryc. 1 (przyp. Red.).